

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI USTAWODAWCZEJ

(NR 34)

z dnia 21 maja 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Ustawodawczej (nr 34)

21 maja 2025 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Asta (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **zaopiniowanie dla marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt:**
 - **P 5/24 – (brak wyznaczonego posła),**
 - **SK 61/24 – (brak wyznaczonego posła),**
 - **K 26/24 – (brak wyznaczonego posła),**
 - **SK 40/23 – (brak wyznaczonego posła),**
 - **SK 96/23 – (brak wyznaczonego posła),**
- **SK 36/24, SK 40/24, SK 41/24, SK 44/24, SK 45/24, SK 51/24, SK 52/24, SK 53/24, SK 74/24, SK 77/24, SK 80/24, SK 83/24, SK 85/24, SK 86/24, SK 6/25, SK 7/25, SK 8/25, SK 10/25 – sprawy omawiane wspólnie z uwagi na tożsamość przedmiotu kontroli – (brak wyznaczonego posła).**

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marzena Laskowska, Paweł Daniluk, Piotr Radziejewicz, Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz i Monika Florczak-Wątor** – eksperci ds. legislacji w Biurze Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji oraz **Marcin Wójcik i Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Bardzo serdecznie witam wszystkich państwa, którzy dzisiaj uczestniczą w posiedzeniu Komisji. Witam panią dyrektor Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Marzenę Laskowską, bardzo serdecznie witam razem z naszymi ekspertami. Mamy dzisiaj kilkanaście spraw, ale na szczęście część z nich będzie łącznie omawiana, więc wobec tego przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Zaczynamy od sprawy P 5/24. Pan mecenas Paweł Daniluk, proszę bardzo, panie profesorze.

Ekspert Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Paweł Daniluk:

Paweł Daniluk, Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. Panie przewodniczący, Wysoka Komisja, jeżeli chodzi o sprawę P 5/24, to przedmiotem kontroli w tej sprawie jest art. 2a § 1 Kodeksu wykroczeń. Pozwólcie państwo, że przytoczę teraz treść tego przepisu. Otóż przepis ten stanowi: Jeżeli według nowej ustawy czyn objęty prawomocnym wyrokiem skazującym za przestępstwo na karę pozbawienia wolności stanowi wykroczenie, orzeczona kara podlegająca wykonaniu ulega zamianie na karę aresztu w wysokości równej górnej granicy ustawowego zagrożenia za taki czyn, a jeżeli ustawa nie przewiduje za ten czyn kary aresztu, na karę ograniczenia wolności, a jeżeli ustawa nie przewiduje za ten czyn kary ograniczenia wolności, na karę grzywny, przyjmując jeden dzień pozbawienia wolności za równoważny grzywnie w kwocie od 10 do 250 zł i nie przekraczając górnej granicy tego rodzaju kary przewidzianej za ten czyn.

Wysoka Komisjo, ten przepis normuje mechanizm zamiany prawomocnie orzeczonej podlegającej wykonaniu kary za przestępstwo na karę właściwą wykroczeniu i ten mechanizm aktualizuje się w takiej sytuacji, kiedy to według nowej ustawy, a więc po zmianie normatywnej czyn objęty prawomocnym wyrokiem skazującym za przestępstwo stanowi wykroczenie. I to ma związek przede wszystkim ze zmianą progu przepołowienia czynów zabronionych przeciwko mieniu, a więc mówiąc jak najprościej, ze zmianą wysokości kwoty, tej kwoty, od której kończy się wykroczenie, a zaczyna się przestępstwo. Ostatnia taka zmiana miała miejsce w roku 2023

i wówczas ten próg przepołowienia został podniesiony z kwoty 500 zł do kwoty 800 zł. Zgodnie z kwestionowanym przepisem, gdy prawomocny wyrok skazujący za przestępstwo opiewa na karę pozbawienia wolności, wówczas zamienia się tę karę na karę aresztu, a jeżeli za taki czyn nie przewiduje się kary aresztu, to karę pozbawienia wolności zamienia się na karę ograniczenia wolności. A jeżeli za taki czyn nie przewiduje się również kary ograniczenia wolności, to wówczas karę pozbawienia wolności za przestępstwo zamienia się na karę grzywny.

Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o realia sprawy karnej, w związku z którą to pytanie prawne zostało zadane, to sprawa ta polegała na tym, że w jednym postępowaniu występowało dwóch oskarżonych, dwóch sprawców, którzy zostali skazani za popełnione wspólnie, w porozumieniu przestępstwo kradzieży z art. 278 § 1 Kodeksu karnego. Istotne jest to, że ta kradzież dotyczyła rzeczy ruchomej o wartości 787 zł 80 groszy. Każdemu z tych oskarżonych wymierzono taką samą karę, karę po 8 miesięcy pozbawienia wolności. Ta kara była pierwotnie warunkowo zawieszona, później wdrożono ją do wykonania i jeden z tych skazanych odbył orzeczoną karę w całości, natomiast drugi skazany ukrywał się i w związku z tym ta kara 8 miesięcy pozbawienia wolności nie została wobec niego wykonana. Po czym przyszedł ten wspomniany już rok 2023, zmieniono próg przepołowienia z 500 zł na 800 zł i to w konsekwencji spowodowało, że ta kradzież rzeczy ruchomej o wartości niecałych 788 zł nie jest już przestępstwem, jest wykroczeniem, i w konsekwencji z mocy kwestionowanego przepisu powstała konieczność zamiany, wobec tego drugiego ze sprawców, kary 8 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo na karę właściwą wykroczeniu, czyli na 30 dni aresztu. I na tle właśnie takiej sprawy karnej sąd pytający zarzuca, że kwestionowany przepis, czyli art. 2a § 1 k.w. i tutaj cytat: „w zakresie, w jakim różnicuje sytuację prawną osób skazanych za ten sam czyn wspólnie i w porozumieniu na taką samą karę w zależności od czasu wykonania kary” i w nawiasie: „przed wejściem w życie 1 października 2023 r. nowelizacji ustawy Kodeks wykroczeń lub po tej dacie jest niezgodny z art. 2 i art. 32 ust. 1 konstytucji”.

Odnosząc się już do tego zarzutu, należałoby powiedzieć, że problem w tej sprawie polega na tym, że o ile na podstawie uzasadnienia tego pytania prawnego jesteśmy w stanie zidentyfikować stawiane przez sąd pytający zagadnienie konstytucyjne i może nawet intuicyjnie wyczuwa się, mówiąc kolokwialnie, że jest tutaj coś na rzeczy, o tyle już to zagadnienie nie jest opatrzone odpowiednim uzasadnieniem. Całe uzasadnienie pytania prawnego liczy sobie niecałe półtorej strony, z czego większość tak naprawdę konsumuje opis tej sprawy karnej, która legła u podstaw pytania prawnego. Ponadto w uzasadnieniu pytania prawnego znajdują się jeszcze ogólne uwagi na temat jednego z wzorców kontroli, na temat konstytucyjnej zasady równości, tym samym w uzasadnieniu pytania prawnego nie przedstawiono ani jednego argumentu na rzecz sprzeczności kwestionowanego przepisu z art. 2 i art. 32 ust. 1 konstytucji. A Sejm, co oczywiste, nie może tutaj działać za sąd pytający i nie może przedstawiać takiej argumentacji, która wspierałaby stawiany przez sąd pytający zarzut niekonstytucyjności. Zatem w projekcie stanowiska przyjmujemy, że pytanie prawne nie odpowiada wymogom formalnoprawnym – chodzi tu o art. 52 ust. 2 pkt 4 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Nie odpowiada, ponieważ nie zawiera odpowiedniego uzasadnienia zarzutu niekonstytucyjności z powołaniem argumentów lub dowodów na jego poparcie i w konsekwencji w projekcie stanowiska pojawia się wniosek o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby w tej sprawie zabrać głos? Wszystko jasne, wobec tego możemy głosować.

Wszyscy państwo jesteście gotowi do głosowania, tak więc kto z państwa jest za pozytywną opinią w sprawie tego projektu stanowiska? Jak ktoś nie ma legitymacji – ja nie mam na przykład – to proszę mnie doliczyć do puli głów. Czy wszyscy państwo już zagłosowali? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję i teraz zamykam głosowanie.

Głosowało łącznie ze mną 15 posłów, wszyscy za, a zatem mamy opinię pozytywną w sprawie tego projektu stanowiska. I teraz jeszcze raz pan profesor – SK 61/24. Proszę bardzo.

Ekspert BEOS Paweł Daniluk:

Dziękuję raz jeszcze, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o sprawę drugą o sygnaturze SK 61/24, to skarżący, bo dwa podmioty są autorami skargi konstytucyjnej, zakwestionowali art. 55 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Przy czym uczynili to w odniesieniu

do historycznego brzmienia tego przepisu, brzmienia obowiązującego do 30 września 2023 r., choć akurat z perspektywy dzisiejszego stanu prawnego nie ma to większego znaczenia, bo obecna treść art. 55 § 1 k.p.k. akurat w zakresie stawianego problemu konstytucyjnego, o którym za chwilę powiem, nie wykazuje odmienności merytorycznych. A ten kwestionowany przepis jest jednym z elementów systemu normatywnego regulującego subsydiarny akt oskarżenia, więc ten akt oskarżenia, który przysługuje pokrzywdzonemu w sprawach o czyny ścigane z oskarżenia publicznego.

Wystąpienie z tym subsydiarnym aktem oskarżenia wiąże się z wyczerpaniem pewnego toku czynności, stosunkowo złożonego. Dla jasności może pokrótce powiem, że w ramach tego toku czynności w pierwszej kolejności powinno być wydane postanowienie o odmowie wszczęcia lub o umorzeniu postępowania przygotowawczego, następnie pokrzywdzony powinien złożyć zażalenie na takie postanowienie, zażalenie do sądu. Na trzecim etapie sąd powinien uchylić zaskarżone postanowienie z poleceniem kontynuowania postępowania przygotowawczego. W czwartym etapie prokurator nadal powinien nie znajdować podstaw do skierowania aktu oskarżenia i powinien ponownie odmówić wszczęcia lub umorzyć postępowanie przygotowawcze. Po piąte, pokrzywdzony powinien złożyć zażalenie na takie postanowienie prokuratora, przy czym powinien skierować to zażalenie nie do sądu, ale do prokuratora nadzrędnego. Po szóste, prokurator nadzrędny powinien utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie. Po siódme, pokrzywdzonemu należy doręczyć zawiadomienie prokuratora nadzrędnego właśnie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia. Od doręczenia tego zawiadomienia o postanowieniu prokuratora nadzrędnego o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia pokrzywdzony może w terminie miesiąca wnieść do sądu subsydiarny akt oskarżenia.

I tutaj właśnie pojawia się problem konstytucyjny stawiany w tej sprawie. Otóż zgodnie z kwestionowanym przepisem bieg tego miesięcznego terminu na złożenie do sądu subsydiarnego aktu oskarżenia rozpoczyna się od doręczenia zawiadomienia samemu pokrzywdzonemu. Trzeba tu zwrócić też uwagę, że nie ma tu zastosowania art. 140 k.p.k. Przepis ten jest wyłączony jako norma ogólna na zasadzie *lex specialis derogat legi generali*. Art. 140 k.p.k. mówi, że jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, to orzeczenia zarządzenia zawiadomienia i odpisy, które ustawa nakazuje doręczać stronom, doręcza się również obrońcom, pełnomocnikom i ustawowym przedstawicielom. A w związku z tym, że ten przepis nie ma tu zastosowania, zastosowanie ma kwestionowany art. 55 § 1 k.p.k., to pełnomocnik pokrzywdzonego nie ma własnego terminu na złożenie subsydiarnego aktu oskarżenia. Ten miesięczny termin na wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia jest tylko jeden i tak jak już powiedziałem, zgodnie z kwestionowanym przepisem liczy się ten termin od doręczenia stosownego zawiadomienia pokrzywdzonemu. Warto może jeszcze wspomnieć, że ten termin z kwestionowanego przepisu to termin prekluzyjny, a więc taki termin, którego nie można przekroczyć i którego również nie można w żadnym wypadku przywrócić.

Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o sprawę karną skarżących, na kanwie której skarga konstytucyjna została złożona, to w sprawie tej skarżący byli reprezentowani przez pełnomocnika i zawiadomienie o postanowieniu prokuratora nadzrędnego zostało doręczone pokrzywdzonym. Nastąpiło to 10 sierpnia 2021 r., a następnie doszło do doręczenia pełnomocnikowi 9 dni później, tj. 19 sierpnia 2021 r. Z kolei 16 września 2021 r. pełnomocnik pokrzywdzonych nadał w urzędzie pocztowym subsydiarny akt oskarżenia. W konsekwencji sąd na podstawie kwestionowanego przepisu czy też korzystając z zawartości normatywnej kwestionowanego przepisu, umorzył to postępowanie zainicjowane subsydiarnym aktem oskarżenia, uznając, że zostało złożone po terminie, bo termin powinien być liczony od 10 sierpnia, a więc od doręczenia pokrzywdzonym, a nie od 19 sierpnia, czyli od doręczenia pełnomocnikowi. Na kanwie tak zakończonej sprawy karnej skarżący zarzucają, że kwestionowany przepis, i tutaj cytuję: „w zakresie, w jakim przewiduje miesięczny termin na wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia, liczony od dnia doręczenia zawiadomienia o postanowieniu prokuratora nadzrędnego o utrzymaniu w mocy zaskarżonego postanowienia na rzecz pokrzywdzonego, a nie jego pełnomocnika, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 konstytucji, a więc z konstytucyjnym prawem do sądu”. Mówiąc nieco inaczej, Wysoka Komisjo, bo być może to zaskarżenie nie jest sformułowane do końca precyzyjnie, skarżący widzą problem konstytucyjny właśnie w tym, że kwestionowany przepis nakazuje liczyć ten miesięczny termin do wniesienia subsydiarnego aktu oskarżenia od doręczenia zawiadomienia pokrzywdzonemu, nie zaś jego pełnomocnikowi.

Natomiast w tej sprawie mamy do czynienia z podobną sytuacją jak w sprawie poprzedniej, w sprawie P 5/24, bo tutaj również z jednej strony możemy oczywiście zidentyfikować problem konstytucyjny, który jest stawiany przez skarżących, ale jednocześnie w uzasadnieniu tej skargi konstytucyjnej nie przedstawiono ani jednego skonkretyzowanego argumentu, który można byłoby rozważać jako świadczący o niekonstytucyjności kwestionowanego przepisu, o sprzeczności tego przepisu z konstytucyjnym prawem do sądu. Ten wywód uzasadnienia skargi konstytucyjnej jest tak naprawdę na tyle ubogi, że nawet nie jesteśmy w stanie ustalić, z jakim aspektem konstytucyjnego prawa do sądu mamy tutaj do czynienia, w jakim aspekcie to prawo zostało naruszone. Wydaje się, że można także zwrócić uwagę i na to, że skarżący w wielu miejscach opierają swoją skargę konstytucyjną nie tyle na sprzeczności kwestionowanego przepisu z art. 45 ust. 1 konstytucji, co na polemice z obowiązującą interpretacją kwestionowanego przepisu. Skarżący starają się zaprezentować inną, korzystniejszą dla siebie interpretację tego przepisu i niejako przekonać Trybunał Konstytucyjny, że sądy w sprawie karnej skarżących dokonały niewłaściwej wykładni artykułu art. 55 § 1 k.k. Tylko tymczasem, jak wiadomo, TK nie weryfikuje prawidłowości sądowego stosowania prawa, nie bada trafności decyzji sądowych, a jedynie – czy też aż – ocenia konstytucyjność podstaw prawnych takich decyzji sądowych. Wszystko to przemawia za koniecznością umorzenia tego postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, panie profesorze. Proszę bardzo, czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Otwieram dyskusję. Nie ma chętnych, możemy zatem głosować.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią w sprawie tego stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Jeszcze poczekam. Doliczmy panią poseł. Proszę o wyświetlenie wyników.

Łącznie głosowało 18 posłów, wszyscy za, także tutaj mamy też pozytywną opinię.

Przechodzimy do kolejnej sprawy, K 26/24. Pan mecenas Piotr Radziewicz, proszę bardzo.

Ekspert BEOS Piotr Radziewicz:

Dziękuję bardzo, Piotr Radziewicz. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w sprawie, którą będę omawiał, grupa posłów zwróciła się do TK z wnioskiem o zbadanie zgodności z konstytucją art. 197 § 1 Kodeksu wyborczego. Jako wzorce kontroli wskazano w tym wypadku zasadę równości wobec prawa i zakaz dyskryminacji, czyli art. 32 konstytucji, czynne prawo wyborcze w wyborach do Sejmu, czyli art. 62 ust. 1 konstytucji i zasady prawa wyborczego, tak zwane przymiotniki wyborcze, które są uregulowane w art. 96 ust. 2 konstytucji. Zaskarżony przepis Kodeksu wyborczego stanowi, że komitety wyborcze utworzone przez wyborców zrzeszonych w zarejestrowanych organizacjach mniejszości narodowych mogą korzystać ze zwolnienia ich list wyborczych z warunku przekroczenia pięcioprocentowego progu ważnie oddanych głosów w skali kraju, jeżeli wcześniej dopełnią warunki do warunków formalnych, m.in. złożą do PKW w terminie określonym ustawą specjalne oświadczenie.

Relacjonując stan prawny, dopowiem, że pojęcie mniejszości narodowej zostało wyjaśnione w ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Tam przepisy formułują kilka warunków, które muszą być spełnione, żeby mniejszość była uznana za mniejszość narodową w rozumieniu prawa, o określonym prawem, uregulowanym statusie. W chwili obecnej ta lista mniejszości narodowych to jest mniejszość białoruska, czeska, litewska, niemiecka, ormiańska, rosyjska, słowacka, ukraińska i żydowska. Wnioskodawca zarzuca art. 197 § 1 k.w. przede wszystkim naruszenie zasady równego traktowania wyborców i komitetów wyborczych w wyborach do Sejmu przez to, że faworyzuje ów przepis mniejszości narodowe. Zdaniem wnioskodawcy to obywatelstwo jest głównym kryterium posiadania praw politycznych, a zwłaszcza czynnego prawa wyborczego. Tymczasem zaskarżony przepis wyraźnie korzystniej traktuje wybraną grupę obywateli, czyli tych, którzy należą do mniejszości narodowej, zwalniając ich z obowiązku przekroczenia pięcioprocentowego progu wyborczego. Zasada równości wyborców ma charakter nie tylko formalny, ale także materialny – kontynuuje swoją argumentację wnioskodawca. W związku z tym każdy wyborca powinien mieć taki sam wpływ na skład Sejmu, na wybór Sejmu. Zaskarżony przepis zdaniem wnioskodawcy narusza zatem konstytucyjną zasadę równości w odniesieniu do czynnego prawa wyborczego do Sejmu. Siła głosu oddanego na komitet wyborczy zarejestrowanej mniejszości narodowej będzie bowiem większa niż siła głosu oddanego na inne komitety biorące w tych samych wyborach udział w procesie wyborczym.

Analiza wniosku pozwala naszym zdaniem przyjąć, że zasadniczym problemem konstytucyjnym jest w tym wypadku pytanie, czy art. 197 § 1 k.w. jest do pogodzenia z materialnym aspektem zasady równości wyborów do Sejmu, a więc czy zwolnienie komitetów wyborczych mniejszości narodowych z tzw. klauzuli zaporowej nadmiernie uprzywilejowuje te komitety i głosujących na nich wyborców. Po pierwsze, należy zgodzić się z wnioskodawcą o tyle, o ile art. 197 § 1 k.w. rzeczywiście wprowadza odstępstwo od materialnego aspektu zasady równości wyborów; zwolnienie komitetów mniejszości narodowych z obowiązku przekroczenia progu wyborczego jest przywilejem. To jest niesporne w piśmiennictwie prawniczym, właściwie wszystkie prace na ten temat, które są mi znane, tak właśnie tę instytucję określają, tak ją traktują – jako swego rodzaju przywilej. Sporne natomiast jest to, czy ten przywilej jest zabroniony konstytucyjnie, to znaczy czy przyznając go, ustawodawca naruszył normy konstytucyjne.

Nasza odpowiedź na zarzuty wnioskodawcy opiera się na założeniu, że Sejm dysponuje marginesem swobody regulacyjnej w odniesieniu do kwestii związanych z zasadą materialnej równości wyborów. Może zatem, choć nie musi, utrzymać zwolnienie z progu wyborczego dla komitetów wyborczych mniejszości narodowych. Tak samo zresztą jak może, ale nie musi, utrzymać progi wyborcze jako takie. Samo istnienie progów wyborczych także wpływa bowiem na siłę głosu wyborcy, zwłaszcza tego wyborcy, który poparł komitet o niskim poparciu społecznym, jak się później okazuje, czyli taki komitet, który nie będzie miał reprezentacji w Sejmie. Zatem to do ustawodawcy należy ostateczna decyzja, to on rozstrzyga na podstawie kryteriów w gruncie rzeczy politycznych, które też mogą zmieniać się w czasie i za tym może podążać odpowiednia nowelizacja prawa, jak ma być zbudowany system wyborczy z perspektywy materialnej równości wyborów. W piśmiennictwie prawniczym akcentuje się także, że zasada materialnej równości wyborów ma charakter optymalizacyjny, to znaczy, że bardzo trudno jest ją urzeczywistnić w pełni. Jedną z trudności, które dobrze ilustrują kłopoty z pełnym urzeczywistnieniem tej zasady, są na przykład doświadczenia związane z uwzględnieniem liczby mandatów możliwych do obsadzenia w danym okręgu wyborczym z liczbą mieszkańców tego okręgu. Tak zwana norma przedstawicielstwa również wpływa na siłę głosu wyborcy i materialną równość wyborów.

Już tylko w punktach wskażę na główne argumenty, które pojawiają się w piśmiennictwie na ten temat, bo ta kwestia jest analizowana w prawie konstytucyjnym, w nauce prawa konstytucyjnego. Na przykład prof. Leszek Garlicki wskazuje, że uprzywilejowanie dla komitetów mniejszości narodowych, takie jak to nasze zawarte w Kodeksie wyborczym, jest wyrazem preferencji dla komitetów mniejszości narodowych, która to preferencja ma sprzyjać przedstawicielskiemu charakterowi Sejmu. Prof. Banaszak w swoim komentarzu pisze o tym, że celem tej regulacji jest wyrównywanie szans, a inni autorzy nawiązują do zasad sprawiedliwości wyrównawczej, czyli takiego mechanizmu, który ma przełamywać naturalne przeszkody dla mniejszości narodowych, które wykluczają je z polityki na szczeblu władzy centralnej.

Podsumowując, po pierwsze, w naszym przekonaniu art. 197 § 1 k.w. jest dozwolonym konstytucyjnym wyjątkiem od zasady materialnej równości wyborów do Sejmu. Po drugie, ten przepis wpisuje się w szerszą aksjologię konstytucyjną, która w wielu miejscach, m.in. w art. 27, 35, wyraża poszanowanie praw czy akceptuje gwarancję dla praw i interesów obywateli polskich, którzy identyfikują się z różnego rodzaju mniejszościami narodowymi. Wreszcie wspominamy w piśmie także o tym, że czym innym jest stwierdzenie, że zaskarżony przepis jest niekoniecznym elementem prawa wyborczego, a czym innym zarzut, że przepis ten jest zabroniony, niekonstytucyjny, niedozwolony z punktu widzenia swobody regulacyjnej ustawodawcy. Ta ostatnia teza jest naszym zdaniem zbyt daleko idąca, czyli gdyby to podsumować jednym zdaniem, w naszej ocenie o losie tej regulacji powinni decydować posłowie, ewentualnie nowelizując Kodeks wyborczy w ramach swoich kompetencji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń, możemy zatem głosować.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję. Zamykam głosowanie, proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało... pani poseł Bosak głosowała, czyli tylko ja głosowałam ręcznie. Głosowało 18 posłów i 18 za, czyli też pozytywna opinia w przedmiocie tego stanowiska.

Przechodzimy do kolejnej sprawy, SK 40/23. Pani prof. Monika Florczak-Wątor, proszę bardzo.

Ekspertka BEOS Monika Florczak-Wątor:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w sprawie SK 40/23 przedmiotem kontroli jest artykuł 182 § 1 pkt 1 Kodeksu postępowania cywilnego. To jest przepis, który nakazuje sądowi umorzenie postępowania, jeżeli w ciągu 3 miesięcy od daty wydania postanowienia czy od daty postanowienia o zawieszeniu postępowania nie zostanie zgłoszony wniosek o podjęcie postępowania. Przy czym chodzi tu między innymi o przypadek, kiedy zawieszenie następuje z uwagi na to, że powód nie wykonał zarządzenia sądu i nie można było nadać sprawie biegu.

Sprawa została zainicjowana skargą skarżącą, która... i w tej sprawie właśnie taka sytuacja zaistniała, sąd zobowiązał skarżącą do zainicjowania postępowania o założenie księgi wieczystej dla nieruchomości, której dotyczyła sprawa, właśnie pod rygorem zawieszenia postępowania. Skarżąca tego nie uczyniła, w związku z tym postępowanie zostało zawieszone. W ciągu 3 miesięcy skarżąca nie wystąpiła z wnioskiem o podjęcie tego postępowania, wystąpiła z takim wnioskiem dopiero po upływie 3 miesięcy i sąd postępowanie umorzył. Pełnomocnik skarżącej został właśnie o tym powiadomiony, zaskarżył to postanowienie, ale ostatecznie to zażalenie zostało oddalone przez sąd okręgowy i postanowienie sądu okręgowego zostało wskazane jako ostateczne orzeczenie w rozumieniu artykułu 79 ust. 1. Skarżąca zaskarżyła art. 182 § 1 pkt 1 k.p.c. w zakresie, w jakim przepis ten przewiduje obligatoryjne umorzenie postępowania po upływie wskazanego w nim terminu liczonego od daty postanowienia rozumianego jako data jego wydania, a nie jako data uprawomocnienia się tego postanowienia. Jako wzorzec kontroli skarżąca wskazała art. 45 ust. 1, czyli prawo do sądu, i sformułowała dwa zarzuty. Pierwszy zarzut dotyczy tego, że termin na zgłoszenie wniosku o podjęcie zawieszonego postępowania może nie tyle jest krótkim terminem, bo takiego zarzutu tutaj nie ma, natomiast jest terminem w rzeczywistości krótszym niż ten opisany w skarżonym art. 182. Skarżąca argumentuje, że w takim skrajnym przypadku mogłoby się zdarzyć, że zanim właśnie powód otrzyma postanowienie o zawieszeniu postępowania, minie ten termin na podjęcie postępowania zawieszonego.

Drugi zarzut, który skarżąca formułuje, związany jest z tym, że postanowienie o zawieszeniu postępowania jest postanowieniem zaskarżalnym i skarżąca twierdzi, że jeżeli to zażalenie zostanie rozpatrzone po upływie 3 miesięcy, to sąd i tak będzie musiał umorzyć postępowanie. W związku z tym to zażalenie, można powiedzieć, jest takie trochę iluzoryczne.

W stanowisku, które zostało przygotowane przez biuro, proponujemy, żeby Sejm wniósł o umorzenie tego postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku, a w razie nieuwzględnienia tego wniosku o stwierdzenie, że zaskarżony przepis jest zgodny z art. 45 ust. 1. Przy czym proponujemy doprecyzowanie w tym drugim przypadku zakresu zaskarżenia, do czego jeszcze później przejdę. Jeżeli chodzi o część stanowiska, w której proponowane jest umorzenie postępowania, to ten wniosek wynika z tego, iż w sprawie skarżąca dostrzega niekonstytucyjność art. 182 § 1 pkt 1 k.p.c. na tle sytuacji, która w zasadzie w jej sprawie nie miała miejsca. Dlatego ten zarzut formułuje w sposób abstrakcyjny i tak sformułowany zarzut nie znajduje potwierdzenia w realiach jej sprawy. Skarga konstytucyjna jest środkiem inicjowania tzw. kontroli konkretnej konstytucyjności prawa, co oznacza, że ten zarzut niekonstytucyjności musi znaleźć potwierdzenie w realiach sprawy skarżącej. W przypadku skarżącej tak nie jest. Jeżeli chodzi o pierwszy zarzut, który formułuje, czyli że może się zdarzać, iż postanowienie o zawieszeniu postępowania strona otrzyma po tym, jak już minie trzymiesięczny termin na zgłoszenie wniosku o podjęcie zawieszonego postępowania, taka sytuacja w sprawie skarżącej nie wystąpiła. Tutaj pełnomocnik skarżącej otrzymał postanowienie o zawieszeniu postępowania w ciągu 3 tygodni od jego wydania i miał ponad 2,5 miesiąca na zgłoszenie wniosku o podjęcie zawieszonego postępowania, a wcześniej oczywiście konieczne było wystąpienie o założenie księgi wieczystej dla tej spornej nieruchomości, czego skarżąca nie uczyniła.

Drugi zarzut, który jest formułowany, dotyczący właśnie zażalenia i tej iluzoryczności jej zażalenia, też w tej sprawie jest zarzutem, który jakoś nie jest odzwierciedlony przez stan faktyczny, ponieważ skarżąca po prostu takiego zażalenia na postanowienie o zawieszeniu postępowania w ogóle nie składała. I z tych powodów postępowanie w tej sprawie powinno zostać w całości umorzone ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku. Natomiast gdyby TK postanowił nie umorzyć tego postępowania w całości i przystąpić do merytorycznego rozpatrzenia tej sprawy, to w stanowisku jest wniosek o stwierdzenie, że art. 182 § 1 pkt 1 k.p.c., i tutaj jest doprecyzowanie tego zarzutu, więc w pozostałym zakresie ten zarzut jest zbyt szeroki w stosunku do stanu faktycznego, w pozostałym zakresie jest wniosek o umorzenie postępowania. Stąd w stanowisku ten doprecyzowany zarzut brzmi: art. 182 § 1 pkt 1 k.p.c. w zakresie, w jakim nakazuje sądowi

umorzenie postępowania zawieszonego uprzednio z powodu niemożności nadania sprawie biegu ze względu na niewykonanie przez powoda zarządzenia sądu w terminie 3 miesięcy liczonych od dnia wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania, powinien zostać uznany przez TK za zgodny z art. 45 ust. 1. I w stanowisku podajemy kilka argumentów, które za tą zgodnością miałyby przemawiać. Po pierwsze, argument odwołujący się do istoty tej instytucji uregulowanej w art. 182, czyli instytucji umorzenia postępowania. Termin 3-miesięczny jest tu takim terminem, który został wprowadzony po to, żeby stronę zdyscyplinować, żeby zachęcić ją do aktywnego udziału w tym postępowaniu, zachęcić powódkę do aktywnego udziału w tym postępowaniu, w tym m.in. do terminowego wykonania zarządzenia sądu.

Tutaj przypomnę, że w tej sprawie chodziło o zarządzenie sądu, żeby powódka wystąpiła o założenie księgi wieczystej dla jednej z nieruchomości. Po drugie, główny zarzut, który jest podnoszony w tej sprawie, dotyczy automatyzmu umorzenia postępowania, to znaczy skarżąca wskazuje, że jeżeli minie termin 3 miesięcy, to sąd zawsze umarza to postępowanie. Także wówczas, jeżeli w międzyczasie zostało złożone zażalenie – chociaż tak jak mówię, skarżąca akurat zażalenia nie złożyła – i gdyby to zażalenie zostało rozpatrzone później, to i tak nie miałyby znaczenia, w jakim kierunku by zostało rozpatrzone, dlatego że postępowanie miałyby zostać umorzone. Także taki zarzut dotyczący automatyzmu jest głównym zarzutem w tej sprawie i nie znajduje on potwierdzenia w orzecznictwie sądowym. Faktycznie było tak, że początkowo, kiedy to orzecznictwo się kształtowało na gruncie tego przepisu – ten termin był dłuższy, trzyletni, później właśnie roczny, obecnie jest to termin trzymiesięczny – sądy przyjmowały taki automatyzm. Natomiast ostatnie orzecznictwo idzie w zupełnie innym kierunku. Sądy przyjmują, że także ten sąd, który umarza postępowanie, wcześniej powinien ustalić, czy były podstawy do zawieszenia postępowania, czyli czy zasadne było zawieszenie postępowania. I jeżeli – tak mówi orzecznictwo – zawieszenie postępowania było niezasadne, to wówczas umorzenie też będzie niezasadne.

Skarżąca, tak jak mówię, argumentuje, zupełnie nie uwzględniając tej linii orzeczniczej. A ta linia orzecznicza pokazuje, że art. 182 § 1 pkt 1 może być rozumiany w sposób zgodny z konstytucją i stąd właśnie w stanowisku jest propozycja, żeby Sejm zawnioskował alternatywnie w razie nieumorzenia postępowania o orzeczenie, że przepis jest zgodny z art. 45 ust. 1. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo, pani profesor. Otwieram dyskusję. Czy są chętni do zabrania głosu? Wszystko jasne. Wobec tego głosujemy.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję, zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Łącznie głosowało 18 posłów i wszyscy byli za, czyli też w tej sprawie mamy opinię pozytywną.

Przechodzimy do kolejnej sprawy, SK 96/23. I tu również pani prof. Monika Florczak-Wątor, proszę bardzo.

Ekspertka BEOS Monika Florczak-Wątor:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w sprawie SK 96/23 został zaskarżony ten sam przepis, co w poprzednio referowanej przeze mnie sprawie, czyli art. 182 § 1 pkt 1 k.p.c. Ten przepis został zaskarżony w zasadzie w takim samym zakresie.

Również tutaj skarżąca podnosi zarzut, że przepis nakazuje obliczanie terminu trzymiesięcznego na złożenie wniosku o podjęcie zawieszonego postępowania od dnia wydania postanowienia o zawieszeniu, a nie od dnia jego prawomocności. Jeżeli chodzi o stan faktyczny tej sprawy, bo również jest to sprawa zainicjowana skargą konstytucyjną, sąd zobowiązał skarżącą do wniesienia zaliczki na koszty tłumacza przysięgłego i koszty doręczenia odpisu wniosku stronie, która zamieszkuje w Stanach Zjednoczonych, pod rygorem zawieszenia postępowania. Skarżąca nie zgodziła się, twierdziła, że to sąd powinien pokryć koszty, a nie skarżąca, dlatego nie zapłaciła tej zaliczki w konsekwencji sąd zawiesił postępowanie. Skarżąca wniosła zażalenie na to postanowienie o zawieszeniu postępowania i zanim to zażalenie zostało rozpatrzone, minął termin trzymiesięczny wynikający z art. 182 § 1 pkt 1. Finalnie to zażalenie zostało rozpatrzone negatywnie dla skarżącej, dlatego skarżąca uiszczała tę zaliczkę, następnie wystąpiła o podjęcie zawieszonego postępowania i właśnie na tym etapie okazało się, że to postępowanie jest umorzone. Skarżąca zaskarżyła do trybunału art. 182 § 1 pkt 1 k.p.c. właśnie w tym zakresie, o którym wspomniałam, czyli w zakresie, w jakim ten przepis nakazuje obliczanie terminu

trzymiesięcznego na złożenie wniosku o podjęcie zawieszonego postępowania od momentu wydania postanowienia o zawieszeniu, a nie od momentu uprawomocnienia się. Skarżąca podnosi, że w jej przypadku, gdyby ten termin był liczony od momentu uprawomocnienia się, to oczywiście tego całego problemu związanego z umorzeniem postępowania by nie było. Także zarzut jest tu bardzo podobny, natomiast faktycznie sprawa jest inna.

Skarżąca, tak jak mówię, wniosła zażalenie na postanowienie o zawieszeniu i podejmowała pewne działania w okresie tych 3 miesięcy, więc jeżeli chodzi o zarzuty, to podobnie jak w poprzedniej sprawie wzorcem kontroli jest art. 45 ust. 1, czyli zarzut naruszenia prawa do sądu, natomiast są jeszcze dwa dodatkowe wzorce kontroli, art. 78 i art. 176 konstytucji. Skarżąca tutaj wskazuje, podobnie jak w tej poprzedniej sprawie, że jest pewien automatyzm związany z tym, że sąd umorzył postępowanie, bo w jej sprawie to postępowanie zostało umorzone, a przecież jeżeli wnosimy zażalenie, to oczekujemy, że ono będzie miało jakiś wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy.

W stanowisku biuro proponuje, żeby Sejm zawnioskował o uznanie art. 182 § 1 pkt 1 k.p.c. w takim zakresie, w jakim zostało sformułowane w tej poprzedniej sprawie. Czyli w zakresie, w jakim nakazuje sądowi umorzenie postępowania zawieszonego uprzednio z powodu niemożności nadania sprawie biegu ze względu na niewykonanie zarządzenia sądu i niezgłoszenie wniosku o podjęcie zawieszonego postępowania w terminie 3 miesięcy, liczonych od dnia wydania postanowienia o zawieszeniu tego postępowania, uznanie, że ten przepis jest zgodny z art. 45 ust. 1, czyli tak jak w poprzedniej sprawie, ale tutaj jeszcze w związku z art. 78 i art. 176 ust. 1. Te dwa przepisy są jak najbardziej adekwatne, one dotyczą prawa do zaskarżenia i dwuinstancyjności postępowania, i w sprawie akurat tej skarżącej faktycznie ta druga instancja, jeżeli chodzi o sprawę zawieszenia postępowania, miała miejsce. Argumenty tutaj przedstawione w zasadzie są podobne jak w poprzedniej sprawie, więc może nie będę już ich w szczegółach referować, tylko przypomnę, że istotny był tu argument dotyczący istoty tej instytucji umorzenia postępowania, że ten termin nieprzypadkowo się pojawia w tym przepisie. On ma dyscyplinować stronę do tego, żeby faktycznie była aktywna w postępowaniu, które zainicjowała.

I drugi zarzut dotyczący automatyzmu umorzenia postępowania. Ten automatyzm, tak jak mówię, akurat w sprawie skarżącej faktycznie postępowanie zostało umorzone i to zażalenie na postanowienie o zawieszeniu zostało rozpatrzone negatywnie dla niej. W związku z tym nawet gdyby wcześniej zostało rozpatrzone, to i tak to postępowanie zostałoby umorzone, bo nie zostało uwzględnione zażalenie na postanowienie o zawieszeniu. Natomiast sięgając do linii orzeczniczej, o której wspomniałam w kontekście poprzedniej sprawy, co też w stanowisku zostało podkreślone, sąd, który umarza postępowanie, powinien badać podstawę do zawieszenia. I akurat w tej sprawie skarżącej z orzeczeń, które zostały wydane, wyraźnie wynika, bo sądy to wyraźnie podkreśliły, że badana była właśnie ta podstawa do zawieszenia i nie ustalono żadnych przeszkód do tego, żeby to postępowanie stało zawieszone. Z tych powodów w stanowisku jest wniosek o to, żeby zaskarżony art. 182 § 1 pkt 1 k.p.c. w takim zakresie, jak to zostało wskazane w stanowisku, TK uznał za zgodny z art. 45 ust. 1. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Bardzo dziękuję, pani profesor. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie ma zgłoszeń, wobec tego głosujemy.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią w przedmiocie tego stanowiska? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję, zamykam głosowanie. Proszę o wyświetlenie wyników.

Głosowało 16 posłów, 16 za, więc tu też jest pozytywna opinia w przedmiocie tego stanowiska.

I ostatnie sprawy ze sprawą prowadzącą, główną, SK 36/24. Pani mecenas Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz zdalnie przedstawi problem konstytucyjny, który na tle tych spraw zaistniał. Proszę bardzo.

Ekspertka BEOS Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz:

Bardzo dziękuję, Katarzyna Miaskowska-Daszkiewicz, Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić projekt czy też projekty stanowiska Sejmu w sprawach o sygnaturze akt SK 36/24, 40/24, 41/24, 44/24, 45/24, 51/24, 52/24, 53/24, a następnie 74/24, 77/24, 80/24, 83/24, 85/24, 86/24, 6/25, 7/25, 8/25, a także finalnie SK 10/25. Skargi konstytucyjne, które złożone zostały w przywołanych sprawach, pochodzą od rodziców osób małoletnich objętych obowiązkiem szczepienia ochronnego. W tych sprawach problem konstytucyjny został podniesiony w odniesieniu do przepisów,

które są podstawą prawną do ustalenia obowiązku *ex lege* szczepiennego dla dzieci. Są to przepisy ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Są to odpowiednio przepisy art. 5 ust. 1 pkt 1 lit. b w związku z art. 17 ust. 1 tej ustawy, a także art. 17 ust. 11 przywołanej ustawy w zakresie, w jakim daje normę kompetencyjną dla Głównego Inspektora Sanitarnego do opracowania corocznie programu szczepień ochronnych dla osób objętych tymi szczepieniami. Skarżący, tak jak wspomniałam, w niniejszych sprawach są rodzicami osób małoletnich i identyfikują w tych sprawach te same problemy konstytucyjne związane przede wszystkim z tym, że przepisy ustawy nie wskazują ani ilości dawek, ani wieku, w którym należy poddać dziecko szczepieniu. Ma to naruszać zasady określoności przepisów prawa, którą wywodzą z art. 2 konstytucji, jak również wskazują na naruszenie prawa do prywatności zakotwiczonego w art. 47 konstytucji, zważywszy na to, że świadczenie zdrowotne, jakim jest poddanie szczepieniu, nie jest poprzedzone zgodą osób, które podlegają temu obowiązkowi. W związku z powyższym skarżący podnoszą zarzut naruszenia prawa do prywatności, a także wskazują, że art. 17 ust. 11, czyli ta norma kompetencyjna dla Głównego Inspektora Sanitarnego, narusza art. 87 konstytucji w związku z tym, że tak naprawdę obowiązek jest w istocie wywodzony z przepisu o randze podustawowej, bowiem wywodzony jest z obwieszczenia Głównego Inspektora Sanitarnego. W niniejszej sprawie BEOS rekomenduje Wysokiej Komisji przedłożenie wniosku o umorzenie postępowania, ponieważ w tej sprawie skumulowały się dwie podstawy do umorzenia postępowania, mianowicie zbędność jego prowadzenia, ze względu na fakt, że wyrokiem z 9 maja 2023 r. TK orzekł o niekonstytucyjności art. 17 ust. 11 kontrolowanej w tej sprawie ustawy. W istocie skarżący, którzy złożyli skargi konstytucyjne analizowane aktualnie przez Wysoką Komisję, posługują się tymi samymi wzorcami konstytucyjności, stawiają te same zarzuty i formułują tę samą argumentację, która ma świadczyć za zasadnością tego zarzutu. W związku z powyższym można powiedzieć z całą pewnością, że TK wypowiedział się już co do konstytucyjności art. 17 ust. 11 i z tego względu rekomendujemy wniosek o umorzenie postępowania ze względu na jego zbędność.

Natomiast w perspektywie art. 5 ust. 1 pkt 1 lit. b, a także art. 17 ust. 1 kontrolowanej ustawy postulujemy czy też rekomendujemy poparcie wniosku o umorzenie postępowania ze względu na jego niedopuszczalność. A to z tego względu, że po pierwsze, art. 2 konstytucji, na który powołują się skarżący, nie może stanowić autonomicznej, samodzielnej podstawy kontroli w postępowaniu wszczętym skargą konstytucyjną, co skądinąd potwierdził TK, wydając orzeczenie w sprawie SK 81/19. Jak również w perspektywie kontroli konstytucyjności obowiązku szczepiennego nie można mówić na tle analizowanych spraw o tym, że obowiązek szczepienny dotyczący, wszakże dzieci małoletnich odnosi się do naruszenia prawa do samostanowienia, prawa do prywatności rodziców tych dzieci. W związku z powyższym nie można mówić, że zostało naruszone prawo wynikające z art. 47 rodziców tych dzieci. Wskazujemy tu, że rodzice dzieci nie mają legitymacji procesowej do skutecznego zainicjowania postępowania przed trybunałem w tych sprawach. To również jest stanowisko TK, który wyraził je w sprawie o sygnaturze akt SK 81/19, umarzając w tym zakresie postępowanie w tej sprawie.

Chciałabym również podkreślić, że ustalenia, które zostały poczynione przez biuro na kanwie analizowanych dzisiaj przez Wysoką Komisję spraw, są zbieżne z ustaleniami, które zostały przedstawione we wcześniejszych sprawach procedowanych przez Wysoką Komisję. I ze względu na tożsamość zarówno przedmiotu kontroli, jak i wzorców kontroli konsumpcyjności, argumentacji, jaką posłużyli się skarżący, możemy uznać adekwatność również tych ustaleń w niniejszych sprawach. W związku z powyższym możemy tylko wskazać, że podtrzymujemy tę argumentację we wcześniejszych wyrażonych stanowiskach, które miały zbieżny charakter do tych analizowanych dzisiaj przez Wysoką Komisję.

Jestem oczywiście gotowa do przedstawienia pogłębionej argumentacji w zakresie spełnienia przesłanek umorzenia postępowania w odniesieniu do poszczególnych przepisów. Pozostaje w tym zakresie do dyspozycji Wysokiej Komisji. I kończąc, chciałabym tylko podsumować, że BEOS rekomenduje umorzenie postępowań w analizowanych sprawach ze względu na zbędność i niedopuszczalność wydania merytorycznego orzeczenia. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Ast (PiS):

Dziękuję bardzo i otwieram dyskusję. Czy są chętni do zabrania głosu? Nie ma. Możemy w tej sytuacji głosować wszystkie sprawy łącznie, począwszy od sprawy SK 36/24, a skończywszy na SK 10/25.

Kto z państwa jest za pozytywną opinią? Kto jest przeciw? Nie ma. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję, zamykam głosowanie i proszę o wyświetlenie wyników.

Łącznie 13 posłów głosowało, 13 za i w tej sprawie również Komisja wyraziła pozytywną opinię.

A że była to ostatnia sprawa, serdecznie państwu dziękuję, dziękuję naszym ekspertom, pani dyrektor i zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.